

## ZDEPTANY KRZYŻ – KURDYJSKI PREZENT NA BOŻE NARODZENIE



Już po raz trzeci w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia w witrynach sklepów w regionie opanowanym przez Kurdów w północnym Iraku pojawiło się obuwie z wytłoczonym w podeszwie znakiem krzyża. Są one sprzedawane m.in. w centrach o nazwie „Mega Mol” w Irbilu. Dochodzenie prowadzone przez niektórych działaczy asyryjskich, szczególnie poruszonych taką profanacją znaku wiary i nadziei chrześcijańskiej, wykazało, że obuwie produkuje turecka firma o nazwie FLO. Kurdowie importują buty, pozwalające deptać krzyż, i rozprowadzają je w swoich sklepach.

Europejczykom, zasłuchanym w hałaśliwą propagandę o kurdyjskiej demokracji, wolności wyznania, tolerancji muzułmanów wobec chrześcijaństwa, ciężko zrozumieć wymowę tego wydarzenia. Buty z krzyżem na podeszwie są wyrazem niechęci i pogardy do Jezusa Chrystusa, do chrześcijaństwa w ogólności i wszystkich symboli chrześcijańskich. Ukazują

rzeczywisty stosunek muzułmanów ogólnie i Kurdów w szczególności do nas i do naszych wartości. Szkoda, że puste slogany o tolerancji i wzajemnym szacunku, przeznaczone dla naiwnych Europejczyków, znajdują żywną glebę w naszych mediach i wprowadzają w błąd opinię publiczną. Niestety, część polskich dziennikarzy powtarza puste gadanie, ignorując fakty.

Warto, by Polacy zrozumieli, jak jest odbierany krzyż na podeszwie w kulturze muzułmańskiej, niezależnie od tego, jaki naród ją reprezentuje. Zazwyczaj muzułmanie wchodząc do pomieszczenia zdejmują buty – i wówczas, kiedy komuś przypadkowo zdjęty but odwróci się podeszwą do góry, na podeszwę się pluje, a but się ustawia w normalnej pozycji. Kiedy na podeszwie jest krzyż, jest opluwany krzyż. W wielu miejscowościach w krajach muzułmańskich nie ma kanalizacji, a na podwórkach obficie leżą odchody zwierząt i ptaków – butami, na których jest znak krzyża, wdeptuje się w te nieczystości, bezczeszcząc krzyż. Oprócz tego same z siebie buty należą do pogardzanych części garderoby. Jeden z najbardziej obraźliwych zwrotów w tamtej kulturze brzmi: „Jesteś butem” – ma on zdecydowanie większą moc i wydźwięk niż jakiegokolwiek polskie powiedzenie. Taka wypowiedź często prowadzi do poważnych konfliktów. Taka obelga jest odbierana jako o wiele bardziej obraźliwa, niż polskie „jesteś głupi, jak but”. Taki oto wydźwięk ma obraźliwy asortyment, który w latach ubiegłych obejmował nawet więcej wyrobów: obuwie damskie „udekorowane” w wielu miejscach symbolami krzyża, skarpetki, pantofle i inne.

Po protestach ludności asyryjskiej przeciwko temu zjawisku miejscowa władza kurdyjska demonstracyjnie wycofuje owe buty z jednych sklepów, zazwyczaj przed kamerami zagranicznych korespondentów, jednocześnie pozwalając na ich sprzedaż w innych sklepach, gdzie akurat zachodni dziennikarze nie zajrzeli. Nikomu do głowy nie przychodzi, by karać zarówno importerów, jak i właścicieli sklepów za obrażanie uczuć religijnych w regionie, gdzie kilka miesięcy temu ludzi masowo mordowano za wierność znakowi krzyża. Zamiast tego władze swoim działaniem zachęcają do skrajnie prymitywnego, iście barbarzyńskiego poniżania rdzennej ludności swojego kraju i regionu, szczególnie w okresie świątecznym. Na dodatek rdzenna ludność chrześcijańska co jakiś czas dowiaduje się, że władza kurdyjska skonfiskowała kolejną wioskę asyryjską, że jakiś kurdyjski dygnitarz bezprawnie stał się nagle współwłaścicielem asyryjskiego gruntu itd. itp.

Taki stosunek do współobywateli zdradza prawdziwe oblicze „dobrosąsiedzkiego” stosunku muzułmańskich Kurdów do chrześcijańskich Asyryjczyków, zdominowanego przez rasizm i ekspansjonizm. Nic więc dziwnego, że fala protestów w portalach społecznościowych zatacza coraz większy krąg: większość komentarzy przywołuje regularnie powtarzające się fakty

historyczne, włącznie ze zgotowanym lub realizowanym przez Kurdów ludobójstwem chrześcijan asyryjskich w latach 1843, 1895, 1914-1916, a także zdradzieckim zamordowaniem asyryjskiego patriarchy Mar Szymona w 1918 roku i wspieraniem przez Kurdów dżihadystów z Państwa Islamskiego. O tym wszystkim wiedzą nawet dzieci w północnym Iraku, zaś Europejczycy – jak się zdaje – nie wiedzą i wiedzieć nie chcą.

Nikt nie sprawdził, na czyje zamówienie turecka firma produkuje owe buty. Jest natomiast pewne, że jeśli osoby zaangażowane w import i sprzedaż są w jakiś sposób spokrewnione z kimkolwiek, kto jest u władzy, tym bardziej jeśli jest z rodu Barzaniego, to sprawa zostanie zatuszowana, a taki proceder na pewno powtórzy się nie raz. Warto też mieć na uwadze, że po opublikowaniu w duńskiej gazecie karykatury Mahometa w wielu krajach muzułmańskich płonęły kościoły i ginęli chrześcijanie, a na duńskie towary ogłoszono embargo.

Drugim tegorocznym prezentem od Kurdów dla chrześcijańskich obywateli północnego Iraku jest ustanowienie w działających na terenie opanowanym przez Kurdów uniwersytetach dnia 25 grudnia jako pierwszego dnia egzaminów, kończących semestr zimowy. W ten sposób „tolerancja” i „życzliwość” muzułmańskich władz kurdyjskich uderza w dwa obszary życia chrześcijan: handlowy i edukacyjny. Niestety, jest to kolejny etap trwającej przez wieki polityki wyniszczania Asyryjczyków, którzy nie mając możliwości dochodzenia swoich podstawowych praw coraz częściej decydują się na emigrację. Spróbujmy zrozumieć, że wygłoszone na antenie Radia Maryja zapewnienia typu: „głównym celem oddziałów kurdyjskich jest obrona chrześcijan” są dla nich jak uderzenie nożem w plecy. Zamiast wsparcia i braterskiej pomocy, którą jako chrześcijanie powinniśmy okazać cierpiącym chrześcijanom, powtarzamy kłamstwa promowane przez oprawców i barbarzyńców, otwarcie i publicznie depreczających krzyż.

Składając naszym czytelnikom i sympatykom radosnych Świąt Bożego Narodzenia i Spokojnego Nowego Roku chcielibyśmy życzyć Polakom otwartego umysłu i zdrowego rozsądku, by w końcu i Polski nie przekształcono w Kurdystan lub Czeczenistan – kolejne nowe państwo na nie swojej ziemi.

SZLOMO.ORG